



# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII ZMRTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO  
KRAKÓW - WOLA DUCHACKA | LUTY | NR 3/2017

## OD ZNAKU RYBY DO PÓŁKSIĘŻYCA

TEOLOGIA CIAŁA:

CHRYSTUS  
ODWOŁUJE SIĘ  
DO POCZĄTKU

Z ŻYCIA WSPÓLNOT:

GALILEA  
PŁOMIEŃ KTÓRY  
ROZPAŁA

NIE SAMYM  
CHLEBEM  
CZŁOWIEK ŻYJE



Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z wydarzeń i miejsc związanych z naszą parafią.

1. Nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Domu Zakonnym Zmartwychwstańców
2. Galilea
3. Jasełka Szkoła Podstawowa nr 90
4. Jasełka Technikum Elektrycznego

Więcej zdjęć na stronie internetowej parafii - [wola.xcr.pl](http://wola.xcr.pl)



## SPRAWOZDANIE PROBOSZCZA

Parafia Zmartwychwstania Pańskiego powstała w 1948 roku. Obecnie liczy ponad 13 000 parafian i rozwija się liczebnie w związku z wciąż powstającą nową zabudową mieszkalną. Kościół wybudowany w latach 1975-89, został konsekrowany 28 czerwca 1989 roku. Od początku powstania parafii posługę duszpasterską pełni tu Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Zespół duszpasterski pozostał w ostatnim roku bez zmian. Obowiązki Proboszcza pełni o. Bartłomiej Gzella CR. W domu zakonnym, gdzie przełożonym jest o. Grzegorz Wiśniewski CR, mieszkają obecnie: o. Stanisław Landwojczak CR, o. Marek Tomski CR, o. Sebastian Habowski CR, o. Robert Rapińczuk CR. Na terenie parafii znajduje się dom zakonny Sióstr Zmartwychwstanków oraz Przytulisko św. Brata Alberta dla kobiet, prowadzone przez Siostry Albertynki.

Rok 2016 przeżywany był w Kościele jako Jubileusz Miłosierdzia pod hasłem „Miłosierni jak Ojciec”. Szeroko otwarte „Bramy Miłosierdzia” w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w pobliskich Łagiewnikach oraz w Centrum św. Jana Pawła II na Białych Morzach przyciągały tłumy wiernych. Szczególną grupę pielgrzymów stanowili młodzieży, które odbyły się w Krakowie w ostatnich dniach lipca 2016 r. Kościół w Polsce spoglądał również na rok 966 i dziękował za 1050 lat chrztu.

Radości i smutki codzienności w Parafii Zmartwychwstania Pańskiego na Woli Duchackiej przyćmione zostały w tym roku przygotowaniem i przeżyciem Świątowych Dni Młodzieży z udziałem Ojca Św. Franciszka. Trzy

lata przygotowań wyraźnie przyspieszyły w początkowych miesiącach tego roku, zaś ostatni miesiąc przed ŚDM, lipiec, wydawał się pędzić z prędkością światła. Ogromne zaangażowanie parafian przyjmujących pielgrzymów w domach, wsparcie dyrekcji i pracowników szkół z terenu parafii, a przede wszystkim ogromna praca wolontariuszy z Parafialnego Komitetu Organizacyjnego ŚDM pozwoliły nam gościnnie przyjąć, przenocować, wykarmić ok. 1000 pielgrzymów (750 przez PKO ŚDM).

Rok 2016 rozpoczęliśmy z góralską kapelą i orszakiem trzech króli, któremu przewodniczył nasz rodak, biskup o. Wiesław Śpiewak CR, przebywający w tych dniach styczniowych w Krakowie. Bardzo szybko, bo już 10 lutego weszliśmy Środą Popielcową w czas Wielkiego Postu.

Dnia 17 lutego Zmartwychwstańcy obchodzili swoje 180 urodziny. Bracia z nowicjatu Zmartwychwstańców z Mszały Górnej przyjechali do naszej parafii z okolicznościowym programem słowno-muzycznym przybliżającym historię Bogdana Jańskiego, założyciela Zmartwychwstańców. W tych wielkopostnych dniach przyszedł czas na rekolekcyjne zamyślenie, które prowadził dla naszych dzieci i młodzieży szkolnej o. Radosław Glimasiński CR, proboszcz parafii św. Kazimierza w Warszawie, a dla dorosłych o. Damian Stachowiak CR, rektor WSD Zmartwychwstańców. Ważnym wydarzeniem, przeżywanym głęboko przez wielu parafian, jest Droga Krzyżowa przechodząca ulicami naszego osiedla. W tym roku rozważania poprowadzone zostały przygotowaniem do ŚDM. Wielkanocne święta, obcho-

dzone u Zmartwychwstańców szczególnie uroczyste, w naszej Parafii są również uroczystością odpustową. Głównej Mszy św. w ten dzień przewodniczył o. prowincjał Krzysztof Swół CR. Miesiąc maj to czas świętowania Pierwszej Komunii dzieci, a w tym roku również bierzmowania naszej młodzieży. Po ostatnim dzwonku w szkołach przyszedł czas wakacji. Dla Parafialnego Komitetu Organizacyjnego ŚDM czas wytężonej pracy i finiszu przygotowań. Panu Bogu dzięki za piękny i owocny czas Dni Młodzieży z Ojcem Świętym Franciszkiem w dniach 26-31 lipca 2016 w Krakowie. Wśród wielu wydarzeń centralnych, katechez i scen festiwalu młodych, nie możemy nie wspomnieć o „Resurrexit” - Spotkaniu Zmartwychwstańczej Młodzieży z całego świata, która wraz z duszpasterzami (siostrami i księżmi) dotarła na Wólę Duchacką w środę 27 lipca. Już po Dniach Młodzieży, w duchu wdzięczności za okazaną gościnność, zaprosiliśmy parafian na początku września na koncert Eleni. Dzień 15 września to wspomnienie Matki Boskiej Bolesnej, która jest patronką naszej kaplicy w dolnym kościele. Drugi, tzw. „mały” odpust zgromadził nas na modlitwie pod przewodnictwem o. Andrzeja Mądrego CR, wieloletniego misjonarza w Tanzanii. Dzień Edukacji Narodowej był okazją do świętowania 70-lecia Zespołu Szkół Elektrycznych nr. 1. W wigilię uroczystości Wszystkich Świętych po raz kolejny zebraliśmy dzieci na „Balu Wszystkich Świętych” by uczcić naszych świętych patronów. Relikwie świętych towarzyszyły nam później w wieczornej procesji. W sobotę przed uroczystością Chrystusa Króla, w pobliskich Łagiewnikach miała miejsce piękna uroczystość, w której uczestniczyła ze sztandarem, również i delegacja z naszej parafii. Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana był jednym z ostatnich uroczystych wydarzeń przed zamknięciem Bram Miłosierdzia. Panu Bogu dziękujemy za piękny Adwent i rekolekcje, wprowadzające nas w 100-lecie objawień fatimskich, prowadzone przez o. Arkadiusza Kitę CR z Gdańska. Trwa czas Bożego Narodzenia, rodzinnych spotkań i podsumowań mijającego, 2016 roku.

Wszystkim wspólnotom i grupom zaangażowanym w życie naszej Parafii gorąco dziękuję.

## SPIS TREŚCI

- 3 Sprawozdanie proboszcza
- 5 Teologia ciała - Chrystus odwołuje się do początku
- 8 Nie samym chlebem żyje człowiek
- 9 Z kanapy
- 10 Domowe kosmetyki - woda
- 11 Galilea - płomień, który rozpala
- 12 Od znaku ryby do półksiężyca
- 13 Święci z sufitu Cyryl i Metody ❖ Jak przetrwać okres jesienno zimowy
- 14 Kronika parafialna



Statystyka Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w roku 2016			
	2015	2016	zmiana
Chrzty	133	117	-16
Śluby	17	15	-2
Zapowiedzi przedślubne	75	79	+4
Pogrzeby	98	93	-5
Dzieci przyjmujące I Komunię	79	126	+47
Młodzież przyjmująca bieżmowanie	37	62	+25

Sercem życia parafialnego jest liturgia. Dziękuję ministrantom i lektorom wraz z ich opiekunem, o. Sebastianem, za dbałość o służbę liturgiczną w naszej parafii. Scholom i osobom włączającym się w przygotowanie śpiewu składam serdeczne „Bóg zapłać”. Trzeba też zauważyć, coraz otwarciej przyjmowaną, posługę naszych czterech Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii św., którzy zanoszą Jezusa chorym w domach. Młodzieży i dzieciom z Ruchu Światło - Życie wdzięczny jestem za obecność, jak również za animację niedzielnej Mszy św. dla przedszkolaków w Kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Czujemy i słyszymy modlitwę Żywego Różańca kobiet i mężczyzn oraz wspólnot modlitewnych. Wraz ze wspólnotą Intronizacji Chrystusa Króla, cieszymy się niezmiernie w dokonanego w naszej Ojczyźnie Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana w ostatnim dni roku liturgicznego. Wspólnota „Galilea” modląca się w „Domach Zmartwychwstania” trwa nadal w posłudze modlitwy i Mszy św. o uzdrowienie sprawowanej w trzecią niedzielę miesiąca. Duchową opiekę nad wspólnotą w parafii sprawuje o. Robert. Rozpoczynając o wcześniejszej porze, w godzinie miłosierdzia, gromadzi wiernych nie tylko w naszej parafii.

Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej świętowały w tym roku 30 lat istnienia w naszej parafii oraz 40 lat istnienia w Polsce. Spotykają się świętując wigilijną liturgię niedzieli w sobotnie wieczory oraz czytając Słowo po domach i formując się podczas konwencji. Wiele serca i czasu dla siostr i braci z Drogi ma o. Stanisław.

Zawiązał się w naszej Parafii Krąg Rodzin „Domowego Kościoła”. Pod czujnym okiem o. Grzegorza formują się do jeszcze lepszego życia w rodzinnym powołaniu.

Bractwo św. Jozafata, dla wspiera-

nia misji wschodnich Zmartwychwstańców, poprzez liturgię św. Jana Chryzostoma sprawowaną okazjonalnie w naszym kościele, przybliży ducha wschodniego Kościoła katolickiego. Gościliśmy również misjonarza bułgarskiego.

Parafialny Zespół Charytatywny wraz z wolontariatem dociera skutecznie do potrzebujących w naszej parafii. Pomoc trafia do szkół w formie dożywiania dzieci, paczek świątecznych na Wielkanoc i Boże Narodzenie a także poprzez czas i pracę poświęcone osobom potrzebującym przez wolontariuszy.

Bracia Zewnętrzni wraz z Ojcem Przełożonym wspierają Proboszcza w inicjatywach podejmowanych w naszej wspólnocie parafialnej.

„CREDO” to nowy tytuł miesięcznika parafialnego, którego drugi już numer dotarł do rąk czytelników. Cieszy zaangażowanie parafian w redakcję czasopisma.

Sporo działano w tym roku także od strony materialnej. Udało nam się wyremontować sale w przyziemiach domu katechetycznego oraz przygotować sanitariaty. Dzięki temu w czasie ŚDM mogliśmy przyjąć w tym miejscu ponad 40 osób w godziwych warunkach. W kościele poważną inwestycją było wyłożenie marmurowymi płytkami ścian wokół okien oraz uzupełnienie kamienia w prezbiterium. Wymieniliśmy oświetlenie prezbiterium oraz dwie lampy doświetlające kościół na oszczędne naświetlacze LED. Dzięki ofiarności parafian wykonana została, według projektu o. Marcina Ćwieka CR, cała lewa ściana okien witrażowych. Efekt widać gotym okiem. Trwają prace nad ścianą na chórze. Odnowiliśmy krzyż wraz z uszkodzoną pasyjką w przedsionku kościoła. Przed Dom Zakonny wróciła figurka Matki Boskiej, uszkodzona aktem wandalizmu w zeszłym roku. Poprawiony został odpływ wód opadowych, zalewa-

jących Kaplicę Matki Boskiej Bolesnej oraz umocnienie zasypanych studzienek rewizyjnych. Prace ziemne czekają na zakończenie (utożenie kostki) w cieplejszej porze roku. Przy okazji prac ziemnych powiększymy teren przykościelnego parkingu.

Bóg zapłać za wszelkie wsparcie materialne składane szczególnie podczas tzw. tacy gospodarczej.

Każdego pierwszego piątku miesiąca kapłani odwiedzali ok. 80 chorych. Świeccy szafarze Eucharystii zanosili komunię świętą w niedziele do 8 -12 osób.

Średni udział w niedzielnej Mszy św. (Dominicantes) - ok. 1950 osób (w dniu liczenia wiernych 16.10.2016) - co daje ok. 16%. Rozdaliśmy ok. 110.000 komunii św.

o. Bartłomiej Gzela CR,  
proboszcz



## PARADISO

*Radość wzbiera w sercach wspólnie,  
dzień dla Boga poświęcony,  
na padole ludzkich losów,  
nie związany z doczesnością*

*Pana chwala się objawi,  
przygotuje dla swych wiernych,  
niekończące się wesele,  
które znajdzie najwytrwalszy.*

*Już nie trzeba będzie szukać,  
wszystko jawnym znów się stanie,  
słońce nowe niewygasłe,  
nad mrokiem nędy zaświta.*

*Przyprowadzi nas do siebie,  
i ukarze swe oblicze,  
wszystkie troski i obawy,  
zrównoważy miłosierdzie.*

Mateusz Zygałto

# CHRYSZTUS ODWOŁUJE SIĘ DO POCZĄTKU

Dzięki Bożej łaskawości udało się skompletować kolejny numer naszego parafialnego pisma, a w nim - kolejną część cyklu o *teologii ciała*. Artykuły streszczają środowowe katechezy św. Jana Pawła II wygłoszone w latach 1979-84 i wydane pt. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa* przez Wydawnictwo KUL. Wiele zwrotów zostało zaczerpniętych wprost z papieskiego tekstu.

Ewangelisci Mateusz i Marek (Mt 19, 3-8 oraz Mk 10, 2-12) opisali w swoich tekstach pewne wydarzenie. Do Jezusa przyszli faryzeusze i zapytali: „Czy wolno mężowi oddalić żonę?”. Pan nie ograniczył się do udzielenia prostej odpowiedzi, ale - co ważniejsze - wskazał, gdzie należy szukać jej uzasadnienia. Przywołał tekst Tory, który Jego rozmówcy doskonale znali: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem” i dodał: „Tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”. Faryzeusze nie dali jednak za wygraną. Szybko przywołali inny fragment: „A przecież Prawo mówi coś innego! Mojżesz zezwolił na rozwody - polecił napisać list rozwodowy i oddalić”. Jezus odpowiedział: „Mojżesz tak postanowił ze względu na wasze zatwardziałe serca, lecz od początku tak nie było”.

Znamienne, że Jezus w tej krótkiej rozmowie aż dwa razy mówi o „początku” - tak, jakby to było coś szczególnie ważnego i dlatego potrzebowało powtórzenia. Co oznacza ten „początek”? Mając przed oczami wersety Księgi Rodzaju, które Jezus zacytował faryzeuszom, wiemy, że tym początkiem jest sytuacja człowieka tuż po stworzeniu a przed grzechem - sytuacja Adama i Ewy w Raju. Skoro sam Pan uznał, że zawarty w Rdz 1-2 opis stworzenia jest wyjątkowo istotny dla rozumienia małżeństwa, to wypada

nam pójść za Jego wskazówką i pochylić się nad tym tekstem.

W Biblii mamy dwa opisy stworzenia. Pierwszy (Rdz 1, 1 - 2, 4) pochodzi z tradycji kapłańskiej i chronologicznie jest późniejszy od wywodzącego się ze źródeł jahwistycznych drugiego opisu (Rdz 2, 4-25). Jezus przytoczył dwa wersy - pochodzące z obu tych opisów. Najpierw fragment Rdz 1, 27, który w całości brzmi: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę”. A następnie niemal dokładnie zacytował Rdz 2, 24: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem”. Kiedy czytaliśmy ów fragment poza kontekstem tej ewangelicznej sceny, mogłoby się nam wydawać, że jest on po prostu opisem faktów. Zauważmy jednak, że Chrystus, kiedy zwraca się do swoich rozmówców, nie przywołuje go w ten sposób. On używa go jako uzasadnienia nierozzerwalności małżeństwa. Tym samym nadaje mu znaczenie normatywne, to znaczy, że tekst Rdz 1-2 mówi, jak powinno wyglądać małżeństwo, jak Bóg je zaplanował. Co więcej, skoro Jezus odwołuje się do początku w czasie już po grzechu pierworodnym, to jest jasne, że niepostulujemy pierwszych rodziców nie zniosło obowiązywania tego Bożego planu. Ten plan ujawnia nie tylko ten jeden szczegół - czy wolno, czy nie wolno się rozwodzić, ale ukazuje w całej pełni kim jest człowiek - stworzony na obraz Boga jako mężczyzna i kobieta. Ale jak to możliwe, żeby ten pierwotny obraz pozostał aktualny w człowieku upadłym, grzesznym? Jak mogę być obrazem Boga? Chrystus w tych słowach ukazuje swoim słuchaczom - i nam także - nieznaną wcześniej perspektywę odkupienia ciała. Boży obraz nigdy nie został w nas zniszczony całkowicie, choć rzeczywistość została mocno zniekształcona. A jednak wraz z wcieleniem naszego Pana, które w tym czasie szczególnie przeżywamy, otrzymujemy od Niego

zupełnie nowy horyzont. Doskonale pojął to św. Paweł, gdy pisał: „my sami, którzy posiadamy pierwsze dary Ducha całą istotą swoją wzdychamy, oczekując odkupienia ciała” (por. Rz 8, 23).

### ZNACZENIE PIERWOTNEJ SAMOTNOŚCI

Podczas gdy pierwszy opis stworzenia stwierdza lapidarnie, że Bóg stworzył człowieka „mężczyzną i kobietą”, drugi rozwija ten wątek. Kiedy istniał już świat, Pan ulepił z ziemi człowieka, tchnął w niego życie i umieścił w zasadzonym dla niego ogrodzie, oddając mu we władanie całe swoje dzieło. Warto podkreślić, że tekst biblijny mówi w tym miejscu o „człowieku” (hebr. *ādām*) - nie o „mężczyźnie” (hebr. *iš*). Na tym etapie, można powiedzieć, nie jest jeszcze istotna płeć, ponieważ ten fragment opisu, odnosi się do tego, co istotowo ludzkie i wspólne tak mężczyznom, jak i kobietom. Pan postawił człowieka ponad całym stworzeniem, co symbolicznie wyraża scena nadawania imion wszystkim zwierzętom; człowiek, nazywając, niejako bierze w posiadanie to, co nazywa. I oto stała się rzecz ciekawa: każde zwierzę otrzymało nazwę „istota żywa” (animal), a wśród nich „nie znalazła się pomoc jemu podobna” (Biblia Tysiąclecia: „odpowiednia dla niego pomoc”). Tekst ten odkrywa przed nami bardzo szczególną cechę człowieka. Nie chodzi tutaj jedynie o to, że jest on postawiony „wyżej” niż inne zwierzęta - że jest w jakimś aspekcie on nich lepszy (lepiej zorganizowany, inteligentniejszy, piękniejszy, itp.). Człowiek głęboko przeżywa swoją samotność w świecie. Widzi siebie - naprzeciwko świata. Mimo że rozpoznaje siebie jako część stworzenia, to doświadcza radykalnej inności, radykalnego oddzielenia od tego wszystkiego, co go otacza. W żaden sposób nie wyczerpuje naszego rozumienia siebie to, że jesteśmy jednym z wielu gatunków, że każdy z nas jest organizmem z gatunku *Homo sapiens* (choć, z drugiej strony, w przypadku zwierząt takie podejście w zupełności nam wy-

starcza). Człowiek jest jakby osobny od świata - i doświadcza bardzo wyraźnie swej osobności. W tym właśnie przeżywa fakt bycia osobą. A to oznacza, że nie tylko jest świadomy rzeczywistości, lecz także: świadomy siebie w owej rzeczywistości.

Dalej tekst ukazuje jeszcze głębiej ludzką istotę. Człowiek nie tylko jest podmiotem poznającym - świadomym i samoświadomym. Człowiek jest także podmiotem moralnym, tzn. podmiotem decyzji. Mówiąc inaczej: człowiek jest wolny. Widzimy to wyraźnie, kiedy Bóg mówi do człowieka, kiedy ogłasza mu swoje przykazanie: „możesz spożywać do woli ze wszystkich drzew tego ogrodu, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo wtedy umrzesz”. Do żadnego zwierza Stwórca nie zwrócił się z przykazaniem. Żadne też nie potrafiłoby pojąć ani rozmyślnie stosować przedstawionych mu zasad. Prawa, którymi rządzi się świat natury nie mogą być przedmiotem wyboru. Prawa fizyki, biologii po prostu „działają” - nie da się ich obejść czy złamać. Natomiast człowiek ma możliwość decydowania o swoich czynach. Oczywiście - jako istota fizyczna, biologiczna - także podlega ogólnym zasadom: grawitacja działa na nas, jak na każde inne ciało, jak wszystkie zwierzęta potrzebujemy pożywienia, snu itd. A jednak człowiekowi dostępna jest przestrzeń wyboru radykalnie różna od wszyskiego, co możemy obserwować w przyrodzie.

Ten osobowy wymiar człowieka w pierwszym opisie ujęty jest w sposób zwięzły i bardzo dobitny: człowiek jest stworzony „na obraz Boży”, jest „podobny Bogu” - żadne inne stworzenie nie otrzymało takiej godności.

#### SENS CIAŁA

Na uwagę zasługuje też biblijny język, który zawsze traktuje człowieka całościowo, tzn. kiedy mówi o ludzkim cielesnym - mówi po prostu o człowieku i na odwrót: to, co odnosi się do człowieka jako takiego, nie traci swojej aktualności w odniesieniu do ciała. Ten język nie dzieli człowieka na części. Późniejsze wpływy filozofii greckiej odcisnęły swoje piętno na chrześcijańskiej antropologii, ale tutaj jeszcze ich nie obserwujemy. Niektó-

rzy komentatorzy być może chcieliby widzieć np. w ożywym tchnieniu Boga jakiś symbol umieszczenia duszy w ciele, ale widać wyraźnie, że autorowi Genesis obce było takie podejście. Pan Bóg udziela człowiekowi życia, czy może lepiej powiedzieć: daje mu udział w swoim życiu. Nie ma tu jeszcze żadnych śladów podziału na życie biologiczne i duchowe, ani tym bardziej: na życie biologiczne, intelektualne i życie Boże. Na tym etapie te wszystkie wymiary są jednym. W związku z tym godność człowieka jako Bożego obrazu i istoty Jemu podobnej powinniśmy także rozumieć jako godność ludzkiego ciała. Z drugiej zaś strony badając ludzkie ciało, dowiadujemy się czegoś istotnego o człowieku po prostu - nie tylko w jego biologicznym wymiarze. Wobec tego, w oparciu o biblijny tekst, możemy stwierdzić, że człowiek od początku ma poczucie i świadomość sensu swojego ciała - ciało ma sens, ciało mówi o człowieku. Dlatego właśnie możemy mówić o teologii ciała.

Jednocześnie widzimy, że ten sens został nam dany. Pan nasz i Stwórca ukształtował nas, także nasze ciała, zgodnie ze swym zamysłem. Zatem własną tożsamość, również w kontekście naszej seksualności, odkrywamy, a nie kreujemy. Mimo że w tym obszarze człowiek otrzymał dużą przestrzeń wolności, z której, szczególnie w ostatnich czasach, korzysta obficie, to jednak nie wszystko, do czego jesteśmy zdolni, jest zgodne z tym, kim naprawdę jesteśmy.

Widzimy także, że sens ciała odkrywamy przede wszystkim nie rozmyślając, filozofując, ale działając. Boże wezwanie by czynić sobie ziemię poddaną jest wezwaniem do specyficznie ludzkiego działania. Tak więc doświadczenia wolności, pracy, tworzenia, przekształcania natury, są tymi szczególnymi momentami, w których ujawnia się sens naszego ciała, czy też innymi słowy: sens naszego bycia cielesnymi.

#### ALTERNATYWA ŚMIERCI I NIEŚMIERTELNOŚCI

Powiedzieliśmy już wyżej o tym, jak Pan nadawał człowiekowi prawo, ale wróćmy jeszcze na chwilę do tej

sceny, by wydobyć z niej coś więcej. Bożemu przykazaniu towarzyszy także ostrzeżenie: „gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz”. Czy pierwszy człowiek mógł w ogóle zrozumieć sens tego zdania? Jedyne doświadczenie jakie miał to doświadczenie życia. Nigdy nie obserwował nawet śmierci. Człowiek, słysząc słowo „umrzesz” po raz pierwszy, musiał jego znaczenie skojarzyć z tym, co dostrzegał w sobie. Słowa o śmierci po pierwsze potwierdzały zależność jego istnienia od Boga, ponadto wskazywały też na jego kruchość, na pewną podatność na nie-istnienie. Wobec możliwości nie bycia, samo to że jestem nabiera bardzo głębokiego znaczenia. Jestem - choć nie musiałem być. Żyję - choć mogę nie-żyć. Jednocześnie słowa te mówiły wyraźnie, że to właśnie od samego człowieka zależy, czy przyjmie od Stwórcy życie, czy z niego zrezygnuje: „jeśli spożyjesz - umrzesz”. Bóg składa moje życie w moje ręce. Razem z nim - składa w nich także odpowiedzialność - za to życie, za życie tych, którym je przekaże („bądźcie płodni i rozmnażajcie się”) oraz za całe stworzenie („czyńcie sobie ziemię poddaną”). Tak więc samo nasze zaistnienie jest ze strony Boga aktem ogromnego zaufania wobec nas.

#### ZNACZENIE PIERWOTNEJ JEDNOŚCI

Po tym opisie pierwotnej samotności tekst biblijny kieruje nas w stronę pierwotnej jedności. Kiedy człowiek nie odnajduje wśród reszty stworzenia odpowiedniego towarzysza, Bóg stwierdza: „nie jest dobrze, by był sam”. Ta jedność, która ma być zaraz ukazana, jest właśnie tą, o której Chrystus mówił do faryzeuszów.

Pierwszy opis stworzenia, jak już wspomniano, ukazuje od razu człowieka jako „mężczyznę i kobietę”, nie dotyka więc w ogóle zagadnienia samotności człowieka w świecie. Natomiast drugi opis skłania do tego, aby - jak to zresztą uczyniliśmy - najpierw spojrzeć na człowieka jako cielesnego, a dopiero później - jako płciowego (mimo że te dwa wymiary są w rzeczywistości nierozłączne). Każdy człowiek jest cielesny - jest ciałem. A ponadto niektórzy z nas są mężczyznami, a pozostali - kobietami.

Człowiek, głęboko przeżywając swą samotność, Bożym zrzuceniem zapada w sen. We śnie Pan wyjmie mu żebro i z niego buduje „pomoc jemu podobną”. Ten głęboki sen może rodzić skojarzenia z powrotem w stan niebytu, z którego Stwórca go budzi - tj. jakby na nowo tworzy. Człowiek zasypia jako samotny, a budzi się dopełniony. Przebudzony Adam rozpoznaje tę, na którą czekał i bez której jego człowieczeństwo było wybrakowane i krzyczy głośno: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!”. Nadaje jej imię inne niż wszystkim zwierzętom - nie nazywa jej „istotą żywą”. Ale w tym spotkaniu jest znacznie więcej, zauważmy: nie tylko ona otrzymuje imię, lecz także i on sam określa siebie. Dopiero w tym miejscu drugiego opisu stworzenia użyto **po raz pierwszy** słów „mężczyzna” i „kobieta” (hebr. *iš* i *iśša*). Kiedy stają naprzeciwko sobie - to już nie człowiek po prostu, ale konkretnie: mężczyzna naprzeciw kobiecie.

Utworzenie kobiety z żebra mężczyzny jest wyjątkowo przejrzystym symbolem równości i jedności w człowieczeństwie. Oboje są z tego samego tworzywa. W przywołanym wyżej okrzyku Adama widać to bardzo wyraźnie. Moglibyśmy go czytać także: „ona jest taka jak ja!”. Takie odczytanie jest może dla dzisiejszego czytelnika jaśniejsze, ale pamiętajmy o tym, co zostało powiedziane wyżej: język biblijny nie dzieli człowieka na kawałki. „Ciała” i „kości” użyto na określenie człowieka jako takiego. Sformułowanie „ciało i kość” służy do wskazania najbliższego pokrewieństwa. Ponadto w języku hebrajskim „kość” oznacza coś najgłębszego, najbardziej podstawowego - oznacza **istotę**. Zatem inne tłumaczenie mogłoby brzmieć: „Ta dopiero jest istotą z mojej istoty!”.

W ten sposób ostateczne stworzenie człowieka jest stworzeniem tej jedności dwojga. Temu stanowi odpowiada Boże spostrzeżenie kończące pierwszy opis: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Z tej radości Adama na widok Ewy oraz z Bożego zadowolenia z ukończonego dzieła możemy

też wyciągnąć wnioski na temat wartości człowieka. Ma on wartość jako człowiek po prostu, jest dobry, piękny - zamierzony przez Boga i dokładnie taki, jak go zaplanował. A z drugiej strony kobieta ma wartość dla mężczyzny i odwrotnie: mężczyzna - dla kobiety. Oboje znajdują w sobie nawzajem dopełnienie własnych niedostatków, ale i odnajdują siebie samych.

#### KOMUNIA OSÓB

Pierwotna jedność człowieka wyraża się poprzez męskość i kobiecość jako przekroczenie samotności, a równocześnie jako potwierdzenie w stonku do obojga tej prawdy o człowieku, którą ukazała samotność, tzn. tego, że jest ponad przyrodą jako osoba - istota świadoma świata i siebie w świecie oraz wolna; inaczej: podmiot (samo)refleksji i moralności. W swojej samotności człowiek zdobywa świadomość osobową „wyośabniając się” od reszty świata. Jednocześnie w tej samotności otwiera się na kogoś podobnego do niego, potrzebuje kogoś „takiego jak on” - sam Bóg stwierdza, że „nie jest dobrze, aby był sam”. Widzimy zatem, że **człowiek został stworzony do wspólnoty - komunii osób**. Ta radykalna „osobność”, by być sobą, potrzebuje wyjścia poza siebie - oddania się drugiej „osobności” - „takiej jak ja” i równocześnie przyjęcia jej, wzięcia jej do siebie. Żadna inna istota nie była w stanie odpowiedzieć człowiekowi na tę jego najgłębszą potrzebę drugiej osoby. Nic innego nie jest „odpowiednią dla niego pomocą” - dopiero kobieta dla mężczyzny, a mężczyzna dla kobiety.

To niesamowite, jak dwa opisy stworzenia przenikają się i uzupełniają. Pierwszy mówi o człowieku jako „obrazie Boga”, który jest „bardzo dobry”. Drugi - o pełni człowieczeństwa realizującej się w komunii osób. Czyż nie jest już jasne, że taki jest najgłębszy wymiar owego „bycia obrazem Boga”? Nie rozumiemy dzieła stworzenia, czyli nie rozumiemy człowieka, jeżeli zatrzymamy się tylko na jego jednostkowym osobowym wymiarze. Człowiek prawdziwie i w pełni jest obrazem Boga dopiero we wspólnocie osób. Tak jak Bóg jest

wspólnotą, jest miłością, tak Jego obraz - **człowiek, jest stworzony do miłości**. I tak jak Bóg-Miłość jest Bogiem-Stwórcą, tak **człowiek jest stworzony do rodzenia i tworzenia**. „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28). A zatem **człowiek jest stworzony do płodnej miłości**.

#### CIAŁO OBJAWIA CZŁOWIEKA

Jesteśmy już w samym rdzeniu *teologii ciała* - ciała, które objawia osobę ludzką. Wobec tego, co powiedziano wyżej, teologia ciała jest także teologią płci (teologią męskości i kobiecości). Męskość i kobiecość to dwa wzajemnie się wzbogacające sposoby istnienia ludzkiego ciała. Widzimy niezwykle wyraźnie to, o czym już była mowa: badając ludzkie ciało odkrywamy prawdy wykraczające poza biologiczny poziom istnienia człowieka. Samo ludzkie, płciowe ciało jest w oczywisty sposób ukształtowane do dawania życia. Nie jest to bynajmniej jedynie poboczna, zwierzęca cecha, która istnieje „obok” osobowego wymiaru człowieka. Człowiek, owszem, jest osobą, ale jest on też ciałem. Ciało nie jest przeciwko osobie - ciało także tę osobę współtworzy i objawia.

Ciało mężczyzny nie ma sensu samo w sobie, ale dopiero naprzeciwko ciała kobiety - i vice versa: kobiecość odnajduje się dopiero w obliczu męskości. Są to dwa komplementarne sposoby objawiania człowieka. Pełna jedność, o której mówi Rdz 2, 24 (i o której przypomniał Jezus), realizuje się we współżyciu małżonków, pozwalającym im poddać się błogostawieństwu płodności. Mając na uwadze cały nakreślony powyżej kontekst, rozumiemy doskonale, że ludzkiej seksualności nie możemy pojąć w oderwaniu od pełni człowieczeństwa. Każde małżeńskie zjednoczenie jest powrotem do tej pierwotnej jedności i pełni człowieczeństwa, a jednocześnie może być tajemniczym momentem współdziałania w nowym stwarzaniu.



Paweł Zarosa



# NIE SAMYM CHLEBEM ŻYJE CZŁOWIEK

## CZY I JAK SŁUCHAĆ?

...ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych". Czy ten fragment nie brzmi znajomo? W swoim życiu dbamy o własne ciało, starannie dobieramy potrawy, spożywamy je kilka razy dziennie, a w święta pozwalamy sobie na bardziej wykwintne dania. Można by zadać pytanie, a co z naszą duszą? Czy ona dostaje regularnie pokarm, którym jest słowo Boże? A może jest trochę przegłodzona i co gorsza, nawet nie czujemy potrzeby słuchania słowa Bożego? Czyż dusza nie znaczy więcej niż nasze ciało? W tym artykule postaram się pokazać, dlaczego regularne karmienie się słowem (słuchanie, studiowanie, czytanie) jest ważne. Odwołam się do fragmentów z księgi słowa Bożego.

Dla nas, jako chrześcijan, bardzo ważna jest wiara. Przez nią Pan Bóg urzeczywistnia swoje plany i dokonuje zbawienia tych, którzy wierzą. Wiara jest oczywiście łaską, ale wiara też rodzi się ze słuchania słowa Bożego: *Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa* (Rz 10,17). Słowo Boże, przychodzi do nas przez proroków, psalmy, Ewangelię, Apostołów i w Apokalipsie. W wielu miejscach Pisma Świętego jesteśmy zachęceni do słuchania. Prorok Amos mówi: *Słuchajcie tego słowa, które mówi Pan do Was, synowie Izraela, do całego*

*pokolenia* (Am 3,1), a w Księdze Powtórzonego Prawa mamy: *Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Pan jedynie. Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dzisiaj nakazuję. Wpóisj je twoim synom, będziesz o nich mówił, przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu* (Pwt 6, 4-7). Pan Jezus również wielokrotnie podkreśla: (...) *kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha* (Mk 4, 9).

Cóż znaczy zatem słuchać? Z tłumaczenia słowa hebrajskiego wynika, że to nie znaczy nastawiać ucha na prawdę, lecz otworzyć na nie swoje serce i wprowadzać je w życie. To znaczy być postępnym w wierze i uległym wobec słowa.

Dziesięć lat temu na Mszy Świętej, gdy zawierałem Sakrament Matężstwa usłyszałem: *Każdego więc, kto tych moich słów słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony* (...) (Mt 7, 24-25). Z tego fragmentu dla mnie płynie prosta nauka: słuchanie i próbowanie wdrażania słowa w życie jest kluczo-

we. Jednak jak można wypełniać słowo bez wcześniejszego słuchania i przyjmowania go do swojego serca? A gdybyśmy mieli jeszcze wątpliwości, że właśnie tak należy czynić, oto kolejny fragment, w którym Pan Jezus mówi do nas: (...) *blęgostawieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają* (Łk 11, 28).

Przestrzeganie i wypełnianie słowa jest trudne. Ono zna nasze serca na wylot, jest nas w stanie dogłębnie osądzić: *Żywe jest bowiem słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikający aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia naszego serca* (Hbr 4, 12). Ale czy nie lepiej, aby słowo nas sądziło teraz, kiedy mamy jeszcze możliwość korekty własnego życia, niż później, kiedy już takiej szansy nie będzie? Trzeba przyjąć to słowo, tak jak je słyszymy i rozważyć w swoim sercu. Nie warto mówić, że to były czasy starożytne i teraz jest inaczej, łagodź znaczenia, przekształcać według swojej wizji. Słowo może być niewygodne, wyciągające nas z własnej strefy komfortu, ale też kierujące na nową, lepszą drogę, bo wiodącą ku Panu Bogu. Nie spodziewajmy się, że będzie je łatwo przyjąć: (...), *a skoro je usłyszysz, zaraz przychodzi szatan i porwya słowo w nich zasiane* (Mk 4, 15). Nie ma jednak co się poddawać, gdyż jak mawiał św. Hieronim, nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa. Z kolei św. Jan Paweł II tłumaczy: *Konieczne jest zwłaszcza, aby słuchanie słowa Bożego stawało się żywym spotkaniem, zgodnie z wiekową i nadal aktualną tradycją lectio divina (pobożne czytanie), pomagającą odnaleźć w biblijnym tekście żywe słowo, które stawia pytania, wskazuje kierunek, kształtuje życie*.

## PRAKTYKA

Jak czytać słowo Boże w praktyce? Na początku trzeba wybrać fragment, można losowo, a można, idąc po kolei, zacząć na przykład od Ewangelii synoptycznych (Mk, Łk, Mt), później przejść do Jana, następnie do Listów i Apokalipsy, kończąc na Starym Testamencie. Można też czytać słowo z da-



nego dnia, które daje nam Kościół, poprzez prenumeratę na e-mail ze strony [www.mateusz.pl](http://www.mateusz.pl)

Wspólnota Domowego Kościoła uczy, że należy analizować fragment przez zadawanie pytań, szukanie podobieństw, słów kluczowych, poleceń. Należy też zadać pytanie, jaka jest główna myśl fragmentu i spróbować na nie odpowiedzieć, np. *Jak Pan Jezus pokonał pokusę?* (Łk 4,1-13). Na koniec pozostaje bardzo istotne zadanie - zastanowić się nad tym, co dany

fragment konkretnie znaczy dla mnie, dla mojego życia, tu i teraz; gdzie odkrywam swoją słabość, niedoskonłość; co mogę zrobić, aby skorygować swoje życie.

## KRĘGI RODZIN

Regularne czytanie słowa Bożego jest jedną z szans zbliżenia się do Pana Jezusa. W Domowym Kościele staramy się robić to regularnie. Domowy Kościół (inaczej Krąg Rodzin) jest w Kościele gałęzią małżeńsko-rodzinną i działa w ramach Ruchu Światło-Życie. Pierwszy krąg w naszej parafii związał się w marcu 2015 roku i jest obecnie prowadzony przez księdza Grzegorza. Liczy tylko cztery małżeństwa, ale mamy nadzieję, że będą powstawały kolejne kręgi. W ramach miesięcznych spotkań dzielimy się swoją wiarą i doświadczeniami, wspomagamy wzajemnie w budowaniu szczęśliwych, chrześcijańskich rodzin. Wyjeżdżamy również na rekolekcje oraz spotykamy się towarzysko przy różnych okazjach. Dzięki temu nasze dzieci mogą spędzić czas z rówieśnikami o podobnych wartościach chrześcijańskich. W Domowym Kościele stawia się na duchowość małżeńską, którą można wyobrazić sobie jako drogę, gdzie małżonkowie wyruszają zdobywać wysoką górę z różnych stron. Wspinając się w trudzie w górę, są oni

coraz bliżej siebie, ale jednocześnie bliżej Pana Boga, który jest na szczycie. Idealem dla nas jest Święta Rodzina, symbol Domowego Kościoła. Więcej informacji o Kręgu Rodzin można znaleźć na stronie parafialnej: [www.wola.xcr.pl](http://www.wola.xcr.pl). Matżonków, mających sakramentalny związek, zainteresowanych umacnianiem swojego małżeństwa i rodziny poprzez zaproszenie Pana Jezusa do swojego życia, zapraszamy do tworzenia kolejnych, nowych kręgów w naszej parafii.

## NA ZAKOŃCZENIE

Mam szczerą nadzieję, że udało się chociaż trochę zachęcić Was do regularnego czytania słowa Bożego, które jest zawsze słowem aktualnym i żywym. Nowy rok zacząć się w pełni, a z nim z pewnością noworoczne postanowienia. Może warto dodać do nich jeszcze jedno, zrobić ten mały krok i poświęcić kilka minut dziennie na karmienie się słowem? Na sam koniec jeszcze słowa Pana Jezusa: (...) *jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli* (J8, 31-32).



Wojciech Włodarski

## Z KANAPY

gdzie indziej wyciągają gitarę, skrzypce, fujarkę i wspólnie nowo narodzonemu muzykują.

Ale nie byłbym sobą, żeby do tego miód kropli dziegciu nie dodał. Trochę mnie przeraża rosnąca z roku na rok lawina prezentów. Czy naprawdę dzieci muszą mieć kolejny zestaw klocków, dziesiątą lalkę, misia? Przecież ich pokoje wyglądają bardziej bogato niż niejeden sklep z zabawkami. Prezenty dla dorosłych to też zaczyna być jakaś paranoja... Wody po goleniu chyba mi po tych świętach do końca życia wystarczy.

Jak byłem młody na Zachodzie modna była idea zrównoważonego rozwoju. Wtedy, gdy u nas brakowało wszystkiego, z papierem toaletowym włącznie, nie bardzo rozumiałem studenta z Finlandii spotkanego na jakiejś konferencji, który tłumaczył, na czym ta idea polega. Między innymi

na tym, że ludzie powinni okiełznać szaleństwo konsumpcji, mniej kupować, mniej wyrzucać... Mówił, że w Stanach Zjednoczonych w odpadach komunalnych rośnie procent rzeczy nigdy nie używanych, które w ogóle nie zostały rozpakowane.

Nie wiem, jak to ogarnąć. Z jednej strony i ja chcę i lubię przygotować coś dla każdego pod choinkę, czy przy innej okazji. A to książkę, a to czekoladę, a to kreatywną zabawkę, którą sam z przyjemnością bym się pobawił - dzięki Bogu, jakoś z tej emerytury starcza. Więc dlaczego wybrzydzą, że góra prezentów rośnie?

Może ktoś zna sposoby na znalezienie złotego środka? I podpowie, szybko, bo po dniach babci i dziadka zbliża się kolejna okazja wymiany upominków - „walentynki”.

Dziadek Bronek





## DOMOWE KOSMETYKI - WODA

**Natura w służbie urody, czyli jak odjąć sobie lat z pomocą...wody!**

Czy naprawdę musimy wydawać fortunę na odmładzające kosmetyki i mniej lub bardziej inwazyjne zabiegi, by powstrzymać galopujący czas? Niekoniecznie! Wielbiciele naturalnej pielęgnacji przekonują, że wystarczy odrobina wiedzy i sporo dobrych chęci, by drogi drogeryjny krem zastąpić maseczką z ogórka. Od czego zacząć?

### OCZYSZCZAJ!

Zima jest dla naszej skóry bezwzględna. Suche powietrze bezlitośnie ją wysusza, niska temperatura podrażnia, a wiatr nie pozwala na regenerację. Od paru lat musimy walczyć z jeszcze jednym wrogiem pięknej i młodej cery - smogiem!

Nie jesteśmy jednak skazane na porażkę, a batalię o zdrową cerę możemy zacząć od oczyszczania - oczywiście w sposób jak najbardziej naturalny.

Chińska medycyna tradycyjna zna skuteczny i przyjemny sposób na dogłębne oczyszczenie skóry. To...czarny sezam! Brzmi egzotycznie? Czarny sezam zwalcza wolne rodniki, chroni przed starzeniem, poprawia ukrwienie i szybko oczyszcza skórę z toksyn.

### Przepis:

Do wykonania maseczki potrzebne nam będą dwie łyżeczki czarnego sezamu, pół łyżeczki miodu oraz brązowy cukier. Całość mieszamy, nakładamy na twarz i trzymamy 20-40 minut.

Efekt? Czysta, gładka i nawilżona

skóra! Teraz wystarczy nałożyć lekki krem i cieszyć się promienną cerą.

### TONIZUJ!

Tonik, to obok kremu oraz płynu do demakijażu najpopularniejszy kosmetyk do pielęgnacji skóry. Mimo, że producenci zachwalają drogeryjne toniki przeznaczone do każdego typu cery, warto postawić na naturę!

Po naturalny tonik octowy sięgały już nasze prababce. Kto wie, może to właśnie jemu zawdzięczały piękną i wiecznie młodą cerę?

### Przepis:

Naturalny tonik octowy przygotowujemy w proporcjach 3:1 - trzy części wody różanej i jedna część dowolnego hydrolatu. Tak przygotowanym roztworem przemywamy twarz rano i wieczorem. Tonik możemy stosować również w ciągu dnia - świetnie nawilża i odświeża przesuszoną cerę.

Efekt? Gładka, rozjaśniona i nawilżona skóra.

### CHROŃ!

Zimą nasza skóra narażona jest na działanie niskiej temperatury, suche powietrze w pomieszczeniach i sporą dawkę zanieczyszczeń. Mocno odżywczy krem z filtrem UV może nie wystarczyć, ale mamy skuteczne i naturalne rozwiązanie.

By ochronić skórę przed przebarwieniami i negatywnym wpływem czynników zewnętrznych, warto zastosować maseczkę z kurkumy. Ten wywodzący się z Indii przepis jest wyjątkowo prosty, a pierwsze efekty widoczne są już po jednym zastosowaniu!

### Przepis:

Do wykonania maseczki będziemy potrzebować dwóch łyżek kurkumy, odrobiny miodu oraz maślanki, która zagęści miksaturę. Możemy dodać również płatki owsiane lub olej kokosowy.

Tak przygotowaną maseczkę nakładamy na twarz na 20 - 40 minut.

Efekt? Maska usuwa przebarwienia, wygładza zmarszczki i poprawia koloryt skóry.

### HARTUJ!

W styczniu ostatnią rzeczą o jakiej marzymy jest chłodna kąpiel, ale czego się nie robi dla urody! Japonki przyznają, że sekretem ich wiecznie młodej i promiennej cery jest hartowanie zimnem.

„Zimna woda życia doda” mówiły też nasze prababce i z zapatem opryskiwały twarz lodowatą wodą. Może warto wziąć z nich przykład?

### Przepis:

Do miseczki wlewamy zimną, najlepiej źródlaną wodę. Jeśli nie brakuje nam odwagi, możemy dodać kilka kostek lodu, by obniżyć temperaturę. Teraz wykonujemy 10-20 „pluśnięć” wodą, całość powtarzamy rano i wieczorem.

Nie jest tak źle - niektóre Japonki wykonują nawet sto żywiołowych „pluśnięć”!

Efekt? Gładka, dotleniona skóra i zamknięte pory.

Zanim zima odpuści na dobre warto zadbać o naszą skórę. Wiosną przywitamy piękniejsze, zdrowsze i... młodsze!

Gabriela Kurcz



## GALILEA - PŁOMIEŃ, KTÓRY ROZPALA

Katolicka Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea” narodziła się w 1992 r. w miejscowości Stryżawa - Siwcówka (k. Suchej Beskidzkiej). Jej założycielem i pastorem jest o. Krzysztof Czerwionka CR. Od tamtej pory „Galilea” stała się miejscem spotkania ze Zmartwychwstałym Panem dla wielu tysięcy osób.

### UWIELBIENIE I SŁUŻBA

Misją naszej Wspólnoty jest niesienie nadziei w Jezusie tym, którzy Go nie znają, a następnie formowanie ich na uczniów Jezusa, aby stali się Jego świadkami. „Galilea” realizuje pięć biblijnych celów Kościoła. Najważniejszym dla nas jest ewangelizacja (1), którą podejmujemy poprzez głoszenie kerygmatu, następnie życie przepiękne uwielbieniem Boga (2), dalej służba bliźniemu (3), formacja uczniów Jezusa (4) w oparciu o braterskie relacje między nami (5).

Prowadzimy Wieczory Chwały (czyli Msze święte z modlitwą o uzdrowienie) i posługujemy modlitwą wstawienniczą. Co roku, w centrum Wspólnoty na Wzgórzu Miłosierdzia w Stryżawie, można uczestniczyć w rekolekcjach Triduum Paschalnego oraz we wspólnym czuwaniu w Niedzielę Bożego Miłosierdzia i Wigilię Zesłania Ducha Świętego.

W Krakowie, w każdą III niedzielę miesiąca, zapraszamy na Galilejskie Uwielbienie w parafii Zmartwychwstania Pańskiego na Woli Duchackiej. Rozpoczynamy o godz. 15:00 Koronką do Bożego Miłosierdzia, następnie modlitwa ze śpiewem, o 15.45 celebруем Eucharystię, a po niej następuje adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą o uzdrowienie. Później zapraszamy na kawę/herbatę i ciastko do sali pod kościołem. Można także skorzystać z modlitwy wstawienniczej.

### RELACJE I FORMACJA

Oprócz Eucharystii i adoracji, podstawą naszych spotkań są tzw. Domy Zmartwychwstania, to znaczy spotka-

nia w prywatnych domach animatorów. Jest to charakterystyczna i ważna dla nas forma działania, ponieważ chcemy zapraszać Boga do naszej codzienności i miejsc, w których żyjemy. Spotkania mają charakter otwarty - każdy jest zaproszony.



Modlimy się modlitwą trynitarną (uwielbienie Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego), czytamy Pismo Święte i dzielimy się doświadczeniem wiary. W ten sposób budujemy relacje, a słuchając jak Bóg działa w życiu innych, umacniamy się w wierze. Domy Zmartwychwstania działają w wielu miejscowościach w Polsce oraz poza granicami kraju: w Austrii, Anglii, Bułgarii, Czechach, Holandii, Niemczech oraz na Ukrainie.

Na os. Wola Duchacka prowadzone są dwa Domy Zmartwychwstania, a na sąsiednim Kurdwanowie - trzy, w tym jeden dla młodzieży. Bracia Zmartwychwstania zapraszają także wszystkich mężczyzn na spotkania otwarte raz w miesiącu w Brzesku i Przebieczanach k. Wieliczki. Celem spotkań jest kształtowanie tożsamości mężczyzny we współczesnym świecie.

Członkowie naszej wspólnoty podejmują formację, która opiera się na cyklu katechez wprowadzających w podstawy wiary oraz życie ośmioma błogosławieństwami i duchowością paschalną.

### EWANGELIZACJA

Zgodnie z najważniejszym celem Wspólnoty, podejmujemy ewangeliza-

cję indywidualną, przede wszystkim świadectwem życia, oraz wspólnotową, m.in. przez Szkołę Nowej Ewangelizacji św. Marka. W jej ramach prowadzimy rekolekcje „Nowe Życie” dla wszystkich pragnących odnowić relację z Bogiem i na nowo narodzić się w Duchu Świętym. Najbliższy kurs odbędzie się w naszej parafii w dn. 10-12 marca br.

Prowadzimy także rekolekcje stanowe dla kobiet, np. „Esterka”, „Samarytanka” i mężczyzn, np. „Jakub” oraz dla małżeństw, m.in. „Zachariasz i Elżbieta”. Organizujemy spotkania i rekolekcje dla młodzieży w wieku od 15 do 25 lat. Jako Wspólnota posiadamy dekrety pozwalające na działalność w diecezjach w Polsce i za granicą. W Krakowie opiekę duchową sprawują nad nami księża Zmartwychwstańcy.

Źródła, cele i misja „Galilei” są symbolicznie zawarte w logo: flaga zmartwychwstania - wskazuje na duchowość Wspólnoty i związek ze Zgromadzeniem Zmartwychwstania Pańskiego; kolor zielony oznacza nadzieję, którą żyjemy i niesiemy światu; ryba to symbol chrześcijaństwa, który kryje w sobie grecką nazwę ΙΧΘΥΣ (Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel). Chcemy zanieść innym, w tym także Tobie, płomień miłości Bożej, który kiedyś rozpałił nasze serca do ewangelizacji. Wszystko po to, abyś mógł/mogła żyć pełnią życia w bliskości z Jezusem, który z miłości do Ciebie zbawił Cię i odkupił.

Jeżeli w jakiś sposób pragniesz włączyć się w dzieło nowej ewangelizacji, zapraszamy Cię na nasze spotkania i rekolekcje. Na stronie internetowej: <http://www.krakow.galilea.pl/spotkania-otwarte/domy-zmartwychwstania> znajdziesz miejsca, w których się spotykamy. Jeśli masz pytania, skontaktuj się z nami pod nr tel [602 598 407](tel:602598407) lub pocztą elektroniczną: [krakow@galilea.pl](mailto:krakow@galilea.pl)

Zapraszamy!

Małgorzata Czekaj



## OD ZNAKU RYBY DO PÓŁKSIĘŻYCA



Kochani czytelnicy!

Tytuł nadany temu artykułowi nie jest przypadkowy. Obszar, o którym chciałbym w kilku słowach napisać, jest stykiem różnych religii, a nawet, pokusiłbym się o stwierdzenie, różnych kultur. Mowa oczywiście o szeroko pojętej kulturze europejskiej (nazwanej „Rybą” - znak chrześcijaństwa) i kulturze bliskowschodniego Orientu (nazwanej „Półksiężycem” - znak islamu).

Mowa oczywiście o Bułgarii, a konkretnie o misjonarzach tam pracujących, czyli o polskich zmarłych wstąpiących. Bułgaria - misje?! Czy to możliwe? Oczywiście! Dziś ten czarnomorski kraj jest terenem misyjnym. W wyniku ponad 500 lat niewoli tureckiej, a szczególnie 50 letniego władania „sierpa i młota” (dla większej świadomości wyjaśniam - chodzi o komunizm), dziś Bułgaria jest krajem ateistycznym (w około 90%).

Bułgaria jest uznawana za kraj chrześcijański - z przewagą wiernych prawosławnych, nie mniej jednak dużą część społeczeństwa stanowią muzułmanie (ok. 20/30% - szybko się to zmienia). Katolicy stanowią zaledwie 0,5% mieszkańców tego nadmorskiego kraju. Podzieleni na trzy diecezje (dwie

tacińskie i jedna bizantyjska) stanowią około 40 000 dusz! To około 35 parafii, z których 5 prowadzą zmarłych wstąpiących z Polski. Są to: Burgas, Warna (i Dobricz), Małko Tyrnowo, Szumen i Carew Brod. Posługujemy w obrządku zarówno tacińskim, jak i wschodnim (bizantyjskim), dla katolików - unitów. Ten drugi, wschodni, obrządek jest cechą, która wyróżnia w sposób szczególny nas zmarłych wstąpiących. Unia z Kościołem Katolickim w Bułgarii została podpisana w 1860 roku w Istambule (Konstantynopol) przez wiernych świeckich Kościoła Prawosławnego - Bułgarów. Tak powstał Kościół Katolicki obrządku bizantyjsko-bułgarskiego.

Dzięki przybyciu pierwszych zmarłych wstąpiących na tereny bułgarskie już w 1863 roku (Bułgaria uzyskała niepodległość dopiero w 1878 roku), nowy Kościół Unicki nabrał życiodajnej siły. Misjonarze otworzyli szkołę elementarną i gimnazjum w Adrianopolu, a trochę później wybudowali pierwszy kościół p.w. św. Cyryla i Metodego, oraz otworzyli seminarium duchowne. Kolejnymi ich placówkami były: Małko Tyrnowo, Kaik i Akbunar ze szkołami elementarnymi oraz Stara Zagora z Niższym Seminarium Duchownym.

Przemiany wojenne (I i II wojna światowa) oraz panowanie komunizmu sprawiły, że liczący pod koniec XIX wieku pół miliona wiernych Kościoła Unicki, skurczył się do kilkunastu tysięcy. Dziś liczy 11 wspólnot parafialnych. Choć mała, to jednak żywa wspólnota, jest dzisiaj wyzwaniem dla nowych polskich zmarłych wstąpiących: ojca Michała Szlachciaka CR (przełożony misji i duszpasterz w Burgas, Szumen i Carew Brod), ojca archimandryty Romana Kotewicza CR (kustosz sanktuarium w Małko Tyrnowo) i ojca Jacka Wójcika CR (duszpasterz w Warnie i Dobricz).

Jest jeszcze jedno szczególne miejsce dla zmarłych wstąpiących w Bułgarii. Jest nim Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej Patronki Jedności Chrześcijan i św. Jana Pawła II w Małko Tyrnowo. Znajduje się tam kopia częstochowskiego wizerunku Bogurodzicy, wykonana dla zmarłych wstąpiących w 1907 roku przez lwowskiego malarza i złotnika Walentego Jakubia. Obraz został powtórnie koronowany w 2002 roku przez Ojca św. Jana Pawła II. W 100-lecie przybycia obrazu na ziemie bułgarskie, w 2007 roku, w Małko Tyrnowie ustanowiono maryjne sanktuarium. Do niego dołączono tytuł św. Jana Pawła II w 2014 roku, po jego kanonizacji. W sanktuarium oprócz cudownej ikony Madonny, zmarłych wstąpiących chronią również relikwie krwi Papieża Polaka oraz jego pioskę (biała papieska czapeczka). Właśnie to miejsce - małkotyrnowskie sanktuarium - położone jest na granicy chrześcijańskiej Europy, między ostatnią chrześcijańską świątynią, a pierwszym minaretem tureckich meczetów!

W tych kilku słowach nie da się oddać całej naszej posługi w tym misyjnym kraju, jakim jest Bułgaria, ale z pewnością wrócimy jeszcze nie raz do tego tematu.

o. Michał Szlachciak CR,  
przełożony misji  
zmarłych wstąpiących  
w Bułgarii



## ŚWIĘCI Z SUFITU - CYRYL I METODY

Cyryl i Metody, rodzeni bracia, którzy podporządkowali swe życie Bogu, uznawani są za świętych, choć nigdy formalnie nie doszło do ich kanonizacji. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił ich w 1980 roku, obok św. Benedykta z Nursji, współpatronami Europy. Przyłgnął do nich przydomek Bracia Sołuńscy, ze względu na słowiańską nazwę Tesalonik (Sołuń), gdzie się urodzili. Podstawowe pytanie więc brzmi: Co takiego uczynili dla ludzkości, że zostali wywyższeni? Jeśli odpowiedź miałaby brzmieć w telegraficznym skrócie, św. Cyrylowi i Metodemu słowiańska część Europy zawdzięcza przyjęcie wiary oraz zakorzenienie się w kulturze chrześcijańskiej. Ponadto wprowadzili język słowiański do liturgii rzymskiej, a św. Cyryl przetłumaczył Ewangelie oraz Psalmi na język starocerkiewno-słowiański i od jego imienia swoją nazwę wziął alfabet zwany cyrylicą. Działalność Cyryla i Metodego uważana jest za wzór wolnej od wszelkiego egoizmu, uprzedzeń rasowych i etnicznych działalności misyjnej Kościoła, bazującej wyłącznie na naturalnych odruchach ludzkiego serca.

Cyryl, który przed wstąpieniem do klasztoru nosił imię Konstanty, urodził się w 826 roku, w Tesalonikach. Po skończeniu studiów filozoficznych w Kon-

stantynopolu wykładat filozofię i pracował jako bibliotekarz przy kościele Hagia Sophia. W 855 roku wstąpił do zakonu, dołączając tym samym do swojego starszego brata, Metodego, przebywającego w klasztorze w Bitynii i pełniącego tam funkcję przełożonego wspólnoty.

Metody, który na chrzcie świętym otrzymał imię Michał, urodził się około roku 815 i po zdobyciu wykształcenia prawniczego piastował różnorakie stanowiska urzędnicze. Nie do końca odpowiadała mu jednak ta droga życiowa i ostatecznie porzucił karierę urzędniczą, wstępując do klasztoru na Olimpie w Bitynii.

Bracia nie cieszyli się długo ciszą panującą w klasztorze. Kolejni rządzący krajem cesarze wysyłali braci na odległe ziemie z nakazem wpajania chrześcijaństwa ich mieszkańcom. Celem św. św. Cyryla i Metodego stał się m.in. kraj Chazarów (na północ od Morza Czarnego), gdzie Cyryl, by skutecznie porozumieć się z zajmującymi te tereny żydami i muzułmanami, nauczył się języka hebrajskiego i syryjskiego. Ostatecznie jednak Chazarowie wybrali judaizm.

Z misją chrystianizacyjną Bracia Sołuńscy udali się także na zamieszkiwane przez Słowian Morawy. Tam po raz pierwszy wprowadzili do liturgii

głagolicę - język Słowian pisany alfabetem greckim. W późniejszym czasie jeden z uczniów Cyryla przekształcił go i na cześć swego mentora nazwał cyrylicą. Otwartość misjonarzy na kulturę ludów słowiańskich spotkała się jednak z niezrozumieniem ze strony kleru frankońskiego i niemieckiego, co skutkowało różnego rodzaju prześladowaniami braci. W tamtych czasach za języki liturgiczne uznawano jedynie hebrajski, grecki i taciński.

Cyryl zmarł na rękach swego brata 14 lutego 869 roku, a Papież Hadrian urządził mu uroczysty pogrzeb. Po śmierci swego brata, Metody został mianowany arcybiskupem Moraw i Pannonii. Wyczerpany trudami znośzonymi dla ewangelizacji zmarł w Welehradzie 6 kwietnia 885 roku.

Bracia Sołuńscy przedstawiani są w ikonografii w szatach biskupich albo jako biskup i mnich. Czasami Metody ma w ręku obraz Sądu Ostatecznego, a Cyryl ukazywany jest w todzie profesora. Ich atrybutami są księgi i zwój pisma z alfabetem słowiańskim, kielich oraz krzyż.

Kościół katolicki wspomnienie św. Cyryla i św. Metodego obchodzi kolejno 14 lutego i 5 lipca.

Paulina Pyrz



## JAK PRZETRWAĆ OKRES JESIENNO ZIMOWY

Samopoczucie w dużej mierze uzależnione jest od dostępności słońca. Objawami niedoboru światła słonecznego są m.in. pogorszony nastrój, przygnębienie, a nawet depresja. Takiemu stanowi psychicznemu sprzyja okres jesienno-zimowy.

Jak duży wpływ na nasze samopoczucie ma naturalne światło można zaobserwować w krajach północnych np. w Norwegii, gdzie zimy są długie a dni krótkie, i gdzie znajduje się (w miejscowości Bergen) największy na świecie szpital psychiatryczny. We Włoszech natomiast problem ten prawie nie istnieje.

To właśnie w listopadzie i grudniu największej osób zgłasza się do psychologów bądź psychiatrów, najczęściej jest samobójstw. W tym okresie ludzie najczęściej skarżą się na chandrę i depresję. Kiedy brakuje nam endor-

fin, serotoniny i dopaminy - tzw. hormonów szczęścia, dopada nas zniechęcenie, pesymistyczne nastawienie i rak ochoty do działania. Wpadamy w „trans” negatywnych myśli i wspomnienia smutnych przeżyć. Ból psychiczny natomiast rodzi ból fizyczny, negatywny stan emocjonalny odbija się na zdrowiu ogólnym, a także na naszych bliskich. Częściej skarżymy się na zdrowie, a jednocześnie rzadziej mamy ochotę cokolwiek z tym zrobić. Jeśli sami nie zaczniemy walczyć z tym stanem lub ktoś nie pomoże nam się wyostać z zamkniętego kręgu może się to naprawdę źle skończyć. Warto więc jak najprędzej zacząć odganiać złe myśli skupiając się na czymś innym.

Można zająć się odrzuconymi kiedyś na bok hobby (fotografią, uprawą roślin doniczkowych, rysunkiem etc.),

dobrze byłoby znaleźć czas na ruch (najlepiej z innym członkiem rodziny lub znajomym). Nieważne w domu, na zewnątrz czy w klubie sportowym, ważne aby zacząć działać. Warto gdzieś wyjść, spotkać się z ludźmi, porozmawiać, zapisać się do jakiejś grupy czy na wolontariat i czerpać radość z pomagania innym. Ważne, żeby być w tym postanowieniu konsekwentnym, czasem zrobić na przekór zniechęceniu i ustalić sobie nowy, nieco inny rozkład zajęć, bardziej urozmaicony, wprowadzić więcej ruchu i tego co sprawia nam przyjemność. W ten sposób łatwiej nam będzie przejść kryzys i dotrwać do długo oczekiwanej wiosny.

Agata Łacko





## KRONIKA PARAFIALNA



W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia Msze św. według porządku niedzielnego z wyjątkiem odwrotnej Mszy św. o godz. 7.00.

Od wtorku 27.12.2016 powróciła Msza św. o godz. 7.30, zawieszona na czas Adwentu.

W piątek 30.12.2016 przeniesione Święto Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa. Dodatkowa Msza św. z błogosławieństwem dzieci odprawiona została o godz. 9.00

W sobotę 31.12.2016 wspominamy św. Sylwestra I, papieża. To ostatni dzień roku kalendarzowego. Tradycyjnie już Msza św. za zmarłych w ostatnim roku parafian odprawiona została o godz. 16.00., zaś z Mszą o godz. 18.00 połączone było nabożeństwo dziękczynno - błagalne wraz z podsumowaniem roku przez ks. Proboszcza.

03.01.2017 o godz. 19.00 w Sali pod Kościołem odbyło się spotkanie dla klas II gimnazjalnych przygotowujących się do bierzmowania.

06.01.2017 w Uroczystość Objawienia Pańskiego Msze św. według niedzielnej porządku. Tego dnia ministranci rozprowadzali poświęcone kadzidło i kredę. Ofiary składane z tej okazji przeznaczone zostaną na wyjazd zimowy ministrantów.

08.01.2017 o godz. 16.00 w Sali dolnego kościoła odbyło się radosne spotkanie opłatkowe dla Żywego Różańca i Wspólnot Modlitewnych (Barka, Na Ratunek Duszy, Intronizacja).

10.01.2017 o godz. 19.00 w Sali pod kościołem miało miejsce spotkanie dla klas I gimnazjalnych przygotowujących się do bierzmowania.

W dniach 13-15.01.2017 w naszym domu zakonnym gościliśmy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który od czasów kard. Stefana Wyszyńskiego pielgrzymuje po męskich klasztorach. Z racji niedzieli Ks. Proboszcz zdecydował o wystawieniu tego obrazu do Kościoła, więc wszyscy chętni mieli możliwość polecenia się Pani Częstochowskiej.

15.01.2016 Po Mszy o godz. 11.30 dzieci ze Szkoły Podstawowej przy ul. Czarnogórskiej wraz z Siostrą Samuelą

CR wystawiły jasełka.

W tę samą niedzielę sprawowali Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie o godz. 15.45. Wcześniej od godz. 15.00 czas uwielbienia i modlitwy wstawienniczej animowali członkowie Wspólnoty Galilea.

16.01.2017 o godz. 18.45 w kościele spotkali się Rodziców dzieci przygotowujących się do I-szej komunii razem z o. Grzegorzem Wiśniewskim CR i s. Bernadeta Janus CR, przygotowującymi dzieci do przyjęcia pierwszej komunii.

We wtorek, 17.01.2017 - wspomnienie św. Antoniego, opata. W Kaplicy Matki Boskiej miała miejsce całodzienna modlitwa w intencji Ojczyzny prowadzona przez wspólnoty modlitewne.

20.01.2017 w trakcie mszy św. o godz. 18.00 swoje imieniny świętował wikariusz, o. Sebastian Habowski CR.

22.01.2017 Po Mszy św. o godz. 11.30 w Sali pod kościołem do obejrzenia przedstawienia jasełkowego zaprosili uczniowie z Zespołu Szkół Elektrycznych razem z katechetką Renatą Chrzanowską.

Tego dnia o godz. 16.00 została odprawiona Msza św. dla dzieci przygotowujących się do I - szej Komunii, zaś Ministranci i Oazowicze wraz z rodzicami i rodzeństwem spotkali się w Sali pod Kościołem na wspólnym kolędowaniu. Bogata w wydarzenia niedziela.



# KURS NOWE ŻYCIE



Jeżeli pragniesz doświadczyć spotkania z Jezusem i otrzymać Nowe Życie - życie Dziecka Bożego i Dziedzica Jego królestwa, ten kurs jest właśnie dla Ciebie! Odnowisz swoją relację z Jezusem i Kościołem!

**TERMIN: 10 - 12.03.2017r.**

**MIEJSCE: Parafia Zmartwychwstania Pańskiego, Kraków ul. Szkolna 4**

**KOSZT: 70zł (obiady, kawa, herbata, ciastka)**

**ZAPISY: [www.galilea.krakow.pl](http://www.galilea.krakow.pl)**

**INFORMACJE: u Artura tel. 601 867 610**

**ORGANIZATOR: Wspólnota GALILEA & Parafia Zmartwychwstania**

**Pańskiego**



## CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO

CREDO@XCR.PL

### REDAKCJA:

KS. SEBASTIAN HABOWSKI CR  
LESZEK FIGURA  
GABRIELA KURCZ  
AGATA ŁACKO  
JAROSŁAW ZAJĄC  
KATARZYNA ZAROSA  
PAWEŁ ZAROSA  
MATEUSZ ZYGADŁO

OBRAZ ZAMIESZCZONY NA OKŁADCE TO „OFIAROWANIE CHRYSYTA W ŚWIĄTYNI” AUTORSTWA HANSA HOLBEINA, NAMALOWANY W 1501R. WIDZIMY NA NIM MARYJĘ PRZYNOSZĄCĄ MAŁEGO JEZUSA DO ŚWIĄTYNI JERUZOLIMSKIEJ, GDZIE ZGODNIE Z NAKAZAMI PRAWA MIAŁ BYĆ OFIAROWANY BOGU. BYŁ TO SYMBOL, W KTÓRYM RODZICE NOWONARODZONEGO DZIECKA ODDAJĄ JEGO ŻYCIE W RĘCE NAJWYŻSZEGO. JEZUSA Z RĄK MARYI ODBIERA STARZEC SYMEON, KAPŁAN, KTÓRY WOŁA WTEDY DO PANA W PROROCKIM UNIESIENIU: „TERAZ, O PANIE, POZWÓL ODEJŚĆ SWEMU SŁUDZE W POKOJU, BO MOJE OCZY UJRZAŁY TWOJE ZBAWIENIE, KTÓREŚ PRZYGOTOWAŁ DLA WSZYSTKICH NARODÓW: ŚWIATŁO NA OŚWIECENIE POGAN I CHWAŁĘ LUDU TWEGO, IZRAELA.”

PARAFIA  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO  
UL. SZKOLNA 4  
30-648 KRAKÓW  
WWW.WOLA.XCR.PL  
WOLA@XCR.PL  
TEL. (0-12) 655 02 14

